Rok IV | Sobota 24 Sierpnia 1918 r. | Nr 190.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal; kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILJA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 20 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

„Deutsche Warschauer Ztg." podaje. Ruch handlowy z Polską w r. 1917 rozwinął się pomyślnie. Do urzędowego biura handlowego niemieckich Izb handlowych dotychczas należało 84 niemieckich Izb handlowych z ogólną liczbą 2628 firm. W roku obrachunkowym 1915—17 za pośrednictwem urzędowych biur handlowych w generalnem gubernatorstwie warszawskiem wywieziono towarów z Polski do Niemiec za 42,853.751 marek. Pomiędzy towarami wywiezionymi z Polski do Niemiec znajdowały się: drzewo, towary włókiennicze, gospodarcze, kolonialne, dziczyzna, drób, masło, tłuszcze, sery, jarzyny, owoce, marmolada, świece i zapałki.

Z prasy ukraińskiej.

W „Dziennniku Kijowskim" z 11 sierpnia czytamy:

„Nowa Rada" zwraca uwagę na dwa memoryały złożone w ubiegłym miesiącu hetmanowi i ministrowi spraw wewnętrznych przez „Związek chliborobów-właścicieli powiatu zołotonoskiego". Jeden z tych memoryałów ma zawierać konkretny plan uratowania nietylko powiatu złotonoskiego „ale i całej Ukrainy", drugi zaś, doręczony ministrowi spraw wewnętrznych obejmuje między innemi takie żądanie:

„Skasować, wprowadzony przez rząd rewolucyjny język galicyjsko-łaciński, niekulturalny i obcy dla Ukrainy". Następnie zalecane jest niewprowadzanie tego „języka" do szkół początkowych i pozostawienie samym rodzicom rozstrzyganie kwestyi, czy nauczanie ma się odbwać w języku „rosyjskim, czy też w miejscowem narzeczu ludowem".

„Nowa Rada" zapewnia, że teksty oświadczeń zołotonoskich opracowane zostały w przeddzień walnego zebrania „Związku" przez radę w obecności czwartej części jej składu, że jest to „osobista twórczość grupki", która dość odważnie skorzystała w określonym celu z firmy „chlibo robów zołotonoskich".

„Nowa Rada" tak oświetla oświadczenia zołotonoskie:

„Rycerze prowincyonalni tronu rosyjskiego zbyt po swojemu zrozumieli przewrót ostatni, mianowicie jako powrót do dawnego ustroju centralistycznego z panującą kulturą rosyjską i opierając się na ciemnej masie drobnych właścicieli—włościan, dali zupełną możność ujawnienia się swym instyktom wrodzonym. Do czasu przybierali się w togę lojalności, a nawet patryotyzmu wobec państwowości ukraińskiej, lecz w ostatniej chwili, jak o tem jaskrawo świadczy ich wystąpienie przeciwko językowi ukraińskiemu, poszli już wprost do swego celu".

Próby odrębnego pokoju z Bułgaryą.

„Lokalanzeiger" dowiaduje się z Hagi. W prasie bułgarskiej, greckiej i tureckiej wszczęła się dyskusya pokojowa.

Powód ku temu nasunęły rokowania pokojowe z Bułgaryą, które podobno prowadzi koalicya.

Dobrze oryentowany „Manchester Guardian" pisze:

Czy jest wogóle meżliwy odrębny pokój z Bułgaryą?

Nie łatwa jest to sprawa wobec mnogości różnych problemów wszechświatowej wagi a przedewszystkiem problemu bałkańskiego.

Położenie wewnętrzno polityczne w Bułgaryi i zmiana gabinetu uprawnia do przypuszczenia, że próby rokowań pokojowych wypadną pomyślnie.

W razie pomyślneo wyniku rokowań odpaść by musiała Turcya od państw centralnych a tem samem w niwecz obróciłyby się plany niemieckie sięgające w głąb Azyi.

W jaki sposób ma się prowadzić rokowania pokojowe?

Na to pytanie odpowiada „Manchester Guardian":

Na konferencyę musi być zaproszona Serbia i Grecya. Oba te państwa mogą być pewne, że Koalicya uwzględni ich żywotne interesy.

Szczegóły tragicznego mordu w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku dniami doniosły dzienniki o zamordowaniu milicyanta Pieńkowskiego. Obecnie wychodzą na jaw szczegóły tego tragicznego mordu. Jak się nasz korespondent z wiarogodnego źródła dowiaduje, okazuje się, że mord ten dokonany był przez komitet bojowy P. P. S. frakcyi na Lesznie. Cała ta sprawa przedstawia się w sposób następujący: Już od kilku miesięcy w kołach P. P. S. powzięto podejrzenie, że trzech członków organizacyi dzielnicowej na Lesznie utrzymuje stosunki z policyą niemiecką. Podejrzani zostali wykluczeni z partyi i wydano na nich wyrok śmierci. Wobec tego owi wykluczeni jeszcze bardziej schronili się pod opiekę policyi niemieckiej i zaczęli gorliwie denuncyować swych towarzyszów partyjnych. Przed kilku tygodniami jeden z członków P. P. S. wykonał wyrok śmierci na jednym z owych wykluczonych. Zamach ten jednak natychmiast spostrzegli agenci policyi niemieckiej i puścili się w pogoń za wykonawcą. — Ten schronił się do pewnej kamienicy, w której go otoczyli agenci i wystrzelawszy wszystkie naboje z rewolweru rzucił się z 4 piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. Koledzy zabitego konfidenta skazali jednego z członków organizacyi w krótkiej drodze na śmierć i wyrok wykonali.

Wobec tego grono robotników przynależnych do P. P. S. rozpoczęło na swoich dawnych współtowarzyszy tajną obławę. Przypadkiem jednak udało się kochance jednego ze śledzonych podsłuchać rozmowę czatujących na niego. Ten natychmiast dał znać policyi tak, że w miejsce na którem go oczekiwano przybyli żołnierze policyi niemieckiej i agenci. Rozpoczęła się obustronna strzelanina, która żywo przypomniała czasy dawnej bojówki. Członkowie P. P. S. strzelali z rewolwerów i rzucili na Niemców dwie petardy. Dwaj żołnierze niemieccy i dwóch agentów poniosło śmierć, kilku innych rany. Robotnicy mieli ze swej strony dwu ciężko rannych, kilku lżej, dwu zaś dostało się w ręce policyi. W następstwie tej walki urządzona została przez robotników obława na ściganego konfidenta. Niemieccy policyanci, pilnujący go, puścili się w pogoń za jednym z robotników, który chciał wykonać zamach i krzyczeli: łapajcie bandytę. Milicyant Pieńkowski w przekonaniu, że to publiczność cywilna chwyta bandytę, puścił się w pogoń i ujął go. Według wersyi w kołach robotniczych tego samego dnia zwołany został sąd partyjny dla wydania wyroku na Pieńkowskiego. Podobno Pieńkowski został wezwany do przesłuchania i miał się wytłumaczyć, że nie miał pojęcia o istocie rzeczy, a nawet miał być uwolniony od odpowiedzialności. Mimo to jednak w kilka dni został zamordowany.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN 21 sierpnia. Urzędowo donoszą:

Koło Nervesy próbowały włoskie oddziały wywiadowcze usadowić się na wschodnim brzegu Piavy. Zostały odparte. Zresztą na wielu miejscach walka artyleryjska.

W Albanii bez szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 21 sierpnia. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii nast. tr. Ruprechta: Koło Neuf—Berquin—Merville i na południe od Lys odparły oddziały piechoty pozostawione na przedpolu naszych nowych linii kilkakrotne natarcia i ataki częściowe. Karabiny maszynowe i artylerya zadały przytem nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Potyczki piechoty z obu stron Scarpy i na północ od Ancry.

Front armii Böhna. Na północny zachód od Roye, dywizya składająca się z gwardyi i dolno-saskich pułków, a walcząca od 9 sierpnia w najgorętszym miejscu walk, odparła ponowne silne ataki nieprzyjaciela. We własnym natarciu w nieprzyjacielskie linie wzięła do niewoli jeńców.

Między Avre i Oisą spotęgowała się po południu walka artyleryjska do wielkiej siły. Z obu stron Crapeumesnil, na północ i na południe od Lens i na wzgorzach na południowy zachód od Noyons uderzył nieprzyjaciel kilkakrotnie z silnymi atakami. Złamały się one w naszym ogniu lub w kontrnatarciu.

Na placu boju między Ancrą i Avre zniszczono według raportów wojsk 9 sierpnia przeszło 500 nieprzyjacielskich wozów pancernych.

Między Oisą i Aisną rozpoczęła się wczoraj oczekiwana od kilku dni i rozpoczęta 18 i 19 sierpnia silną czynnością artyleryjską, ponowna próba przełamania frontu. Po najsilniejszem spotęgowaniu ognia, zaatakowali biali i czarni Francuzi wcześnie rano w głębokich rzędach poparci przez liczne wozy pancerne, na froncie szerokości 25 km. Miejscami wtargnęli w nasze przednie linie. Około południa wstrzymaliśmy pierwszy szturm nieprzyjacielski na pozycyach naszej piechoty na linii Carlepont na południe od Blerancourt-Vezaponin-Pomiere.

Silny kontratak pułków niemieckich strzelców odparł do Bieuxy nieprzyjaciół, którzy przejściowo dotarli do grzbietu Juvigny. Do późnego wieczora kontynuowali Francuzi swoje zacięte ataki. Złamały się one na całym froncie w ogniu naszej artyleryi, częściowo w naszych kontrnatarciach. Nieprzyjacielskie próby przełamania frontu rozbiły się w pierwszym dniu boju wśród najcięższych strat mimo bezwzględnego użycia sił.

Lotnicy bojowi brali skuteczny udział w odparciu ataków. W nocnych lotach zaatakowały nasze eskadry bombami i ogniem karabinów maszynowych gęsto skupionych przeciwników na obszarze atakowym w miejscowościach, na kolejach i drogach.

Ludendorff.

Telegramy.

Koronacya króla polskiego we wrześniu?

WIEDEŃ. Według informacyi budapeszteńskiego „Az Est", sprawa polska uważana jest w Berlinie za dojrzałą do rozwiązania. Koronacya nowego króla polskiego ma się odbyć we wrześniu (!) w Warszawie. (Wiadomość tę trzeba uważać za plotkę. Red.).

O innych kwestyach wschodu donosi ów informator dziennika budapeszteńskiego, że rząd niemiecki zamierza pozostać w najlepszych stosunkach z bolszewikami.

Za austro-polskiem rozwiązaniem.

WIEDEN. Według informacyi „Frankf. Ztg.", ks. Radziwiłł miał się wyrazić o rokowaniach w głównej kwaterze niemieckiej: W sprawie rozwiązania austro-polskiego koniecznem jest przedewszystkiem porozumienie między Berlinem a Wiedniem. W Królestwie dla tego rozwiązania jest nastrój korzystny, przedewszystkiem ze względu na łączącą się z tem sprawę Galicyi, powtóre ponieważ Austrya na ogół potrafiła nawiązać bardzo dobre stosunki z ludnością. Ks. Radziwiłł otwarcie mówił o tej sprawie z ces. Wilhelmem.

Co do kwestyi wyboru króla polskiego stoi książę na stanowisku, że na razie Polacy mają o wiele ważniejsze sprawy. W kwestyi granicy i w sprawie wojskowej nie zapadły dotąd żadne konkretne umowy.

Konferencya ks. Radziwiłła z hr. Burianem.

WIEDEŃ. Polska agencya prasowa donosi: Wczoraj przed południem odbyła się konferencya min. spraw zagran. hr. Buriana z szefem departamentu stanu rządu polskiego, ks. Januszem Radziwiłłem. Trwała półtorej godziny. Następnie w hotelu Sachera odbyło się wydane przez hr. Buriana śniadanie, w którem wzięli udział ks. Radziwiłł, hr. Burian, ks. Stollberg, hr. Przeździecki, hr. Merey, min. Geyer, bar. Flotow, dr. Twardowski, Masirevich i hr. Walterskirchen. Wieczorem hr. Przeździecki w hotelu Sachera dał obiad, na który zaproszono szereg polityków polskich. We czwartek ks. Radziwiłł i hr. Stefan Przeździecki będą przyjęci na posłuchaniu u monarchy. Ks. Radziwiłł z końcem tygodnia wyjeżdża z Wiednia. W podróży do Warszawy zabawi kilka dni w Krakowie, by zetknąć się tam z politykami polskmi.

Hiszpania wobec wojny.

SAN SEBASTIAN. BK. Reuter. Minister spraw zewnętrznych, Dato, ogłosi oświadczenie w którem podniesie, że Hiszpania nie chce przystąpić do wojny ponieważ nie ma żadnego powodu do udziału. Postępowanie swoje ograniczy do rozstropnej i energicznej obrony bez zajęcia postawy wojennej o której nigdy nie myślano.

Niezadowolenie z traktatu Szwecyi z koalicyą.

SZTOKHOLM. BK. W prasie tutejszej pojawia się coraz silniejsza krytyka szwedzkiego układu handlowego z koalicyą, a to im bardziej wychodzi na jaw oddziaływanie układu i im bardziej rząd się wzbrania spełnić żądania ogłoszenia tego traktatu.—

„Precz z Kremlem!"

BERLIN. „Voss. Zeitung" donosi ze Sztokholmu, że w Petersburgu stosunki uległy silnemu naprężeniu. We czwartek ubiegłego tygodnia, po trzydniowem obywaniu się miasta bez chleba, wybuchły poważne niepokoje, które powtórzyły się też dnia następnego. Z dzielnic robotniczych ruszył ku centrum miasta wielki pochód z okrzykami: „Precz z Kremlem! precz z Niemcami!"

W innych zaś dzielnicach miasta demonstrowano na rzecz Niemców. Między klasztorem Aleksandra Newskiego i instytutem Smolnym stoczono formalną bitwę uliczną.

Artylerya angielska na Syberyi.

LONDYN. „Times" dowiaduje się 16 bm. z Władywostwku, że generał Otani przybył tam. Większa część wojsk japońskich odeszła na front. Artylerya angielska wzięła już udział w bitwie.

Przymierze St. Zjedn. z Anglią przeciw Japonii.

BERLIN. „Lokalanzeiger" dowiaduje się z dobrze poinformowanego zroneutralnego, że między Stanami Zjednocz. a Anglią zawarty został tajny układ, dotyczący wzajemnego stosunku obu państw po zawarciu pokoju. Jest to przymierze obronne przeciw japońskiej ekspansyi we wschodniej Azyi.

Chińczycy i Japończycy ruszyli na front.

LONDYN. „Times" dowiaduje się pod datą 16 bm. z Władystoko: Generał Otami przybył tutaj dzisiaj. Więsza część wojsk odeszła dzisiaj na front. Angielska artylerya wzięła już udział w walce.

LONDYN. „Daily Mail" dowiaduje się z Tientsinu, że pierwszy chiński kontyngent miał ruszyć w nocy z 17 na 18 sierpnia przez Pekin celem połączenia się we Władywostoku z korpusem ekspedycyjnym.

KRONIKA.

Projekt statutu palestry państwa polskiego, który ma być przedstawiony Radzie Stanu, pozwala na przyjmowanie w poczet adwokatów Królestwa także obywateli polskich z innych zaborów, za zgodą ministra sprawiedliwości. Pisma galicyjskie podnoszą, że postanowieniom tym podyktewanym prawdziwym patryjotycznym duchem i odbiegającym od zaściankowych tendencyi, objawianych ostatnimi czasy przez niektóre organa prasy warszawskiej, tylko przyklasnąć wypada. Życzyćby tylko jesze wypadało, by postanowienia te uzupełniono przepisami, które umożliwiały także kandydatom adwokackim Polakom z zaboru austryackiego i pruskiego przejście na aplikantów adwokackich w Królestwie Polskiem.

365 królewiaków zwolnionych z Huszt. Byli żołnierze Korpusu Posiłkowego, poddani Królestwa Polskiego i stali mieszkańcy gen.-gubernatorstwa lubelskiego, którzy nie byli objęci śledztwem i nie stawali przed sądem w Marmarosz Sziget—zostali w liczbie 365 zwolnieni z obozu Huszt i odesłani do miejsc stałego zamieszkania. W Huszt pozostało z tej kategoryi tylko 8 chorych, będących w szpitalu.

Urlop Gen. Gubernatora. Jego E. Gen, Gubernator rozpoczął dnia 19 bm. dwutygodniowy urlop i udał się do Krocyi.

Przyjazd gen. Dowbór-Muśnickiego. „Ziemia Lubelska" pisze: Dowiadujemy się że w najbliższym czasie ma przybyć do Lublina gen. Dowbór-Muśnicki, wódz I-go korpusu wojsk polskich w Rosyi.

Waluta markowa. „Lokalanzeiger" donosi: Rozporządzenie, obowiązujące całe okupowane terytoryum południowowschodnie, wprowadza walutę markową na miejsce t. zw. rubla północno-wschodniego, puszczonego w obieg przez władze okupacyjne. Wschodnia kasa pożyczkowa otrzymała prawo wypuszczenia w obieg nowych świadectw kasy pożyczkowej, brzmiących w walucie markowej. Rubel, puszczony przez bank wschodni (Ostbank) zachowuje nadal swą wartość aż do odwołania.

Czarna lista. „Ziemianin" ogłasza listę sprzedawczyków, którzy 7.000 morgów ziemi polskiej w Płockiem w obce ręce przefrymarczyli. Podajemy ją w całości:

Turscy Stanisław i Anna, Chrząszczewski Jan Henryk, Radziwiłowski Wł. i Kakowski Wacław, Grąbczewski Feliks z żoną z Głowackich, Butkiewicz Stanisław, Majewski Aleksander, Waliński Leon, Jeziorowski Roman, Kowalewski Franciszek. Złotnicki Zygmunt, Rutie Mieczysław, Ciechomska Cecylja Apolonia, Kinowski Antoni Gościcki Jan, Żaborek Antoni, Mańkowscy Marceli i Apolonia, Iglarski Jan, Stefański Tomasz, Paproccy Jan i Walentyna.

Delegat żydowski w Lublinie. Do Lublina przybył z Żytomierza delegat żydowski, Goterman, w celu zorganizowania powrotu uchodźców wołyńskich, przebywających w okupacyi austryackiej, tudzież w celu ułatwienia powrotu do Polski uchodźców żydowskich, przebywnjących przeważnie w Równem i jego okolicach.

Ze Świata.

Kurs rubli rosyjskich na Ukrainie ma być—jak wynika z informacyi, udzielonych przez premiera Lizogułba, przedstawicielom prasy berlińskiej—za trzy do czterech miesięcy zniesiony.

Aresztowanie 300 paskarzy na Węgrzech. Dla zwalczania handlu łańcuszkowego i lichwy zorganizował rząd węgierski osobną akcyę do której powołano szereg agentów policyjnych i komisarzy straży skarbowej. Umyślną ekspedycyę dla tropienia paskarzy wysłano do północnych Węgier, gdzie też udało się ująć dotąd 300 handlarzy łańcuszkowych. Każdemu z nich skonfiskowano większą sumę pieniędzy w wysokości 50.000 — 80.000 koron. Wartość skonfiskowanych towarów wynosi ogółem ponad milion koron. Niezależnie od tego każdemu z handlarzy wymierzono podatek od dochodów do 1,200.000 koron. Podczas rewizyi osobistej stwierdzono dalej, iż paskarre byli wyposażeni w sfałszowane dokumenty wojskowe.

Rozkaz bolszewicki do armii i floty. „Dziennik kijowski" z 15 sierpnia donosi: Trockij wydał następujący rozkaz do armii i floty: Dn. 10 sierpnia 1918 roku o godz. 10 wieczorem przybył do mnie pociągiem w celu złożenia relacyi komendant pociągu opancerzonego Popow, który na moje pytanie, wobec jakich warunków pociąg opancerzony opuścił Kazań, odpowiedział: „chwała Bogu, ani jednego zabitego, ani jednego ranionego"— oznacza to, iż pociąg, zaatakowany przez dwie kompanie, opuścił miasto bez walki, lub prawie bez walki, Każdy prawdziwy żołnierz czerwonej gwardyi powinien się wstydzić tego, iż pociąg opancerzony opuszcza pozycyę nie mając ani jednego rannego żołnierza. Komendant — który nie zrozumiał tego—marny żołnierz i nie może zajmować odpowiedzialnego stanowiska. Niniejszem ogłaszam, iż Aleksy Popow zostaje usunięty ze stanowiska komendanta pociągu opancerzonego. Komisarz do spraw wojskowych Trockij.

2.398.009 nowego rekruta w Ameryce. Według przygotowanych przez amerykańskiego ministra wojny Bakera cyfr dołączonych do nowego projektu prawa wojskowego, ilość nowozaciężnych zobowiązanych pełnić służbę wojskową, wynosić będzie 2398009. Jak dotąd byli powoływani do służby wojskowej tylko mężczyźni, mający 21 lat skończonych i nie przekraczający lat 31.

Z Dąbrowy.

(d) **Pod pręgierz!** W sprawie sprzedania piekarni spadkobierców Daneckiego dowiadujemy się, że sprzedający ją p. Władysław Danecki dopuścił się oddania jej w ręce obce pomimo, że dotychczasowy jej dzierżawca p. Zuch skłonny był dać tą samą sumę jaką dał szczęśliwy nabywca — obcy. Tego rodzaju postępowanie, którego nawet chęcią większego zysku wytłumaczyć nie można, na tem ostrzejsze zasługuje potępienie.

(d) **Zagrożona realność.** Dom p. Chętkowskiej przy ul. Sobieskiego ma zostać sprzedany z wolnej ręki. Jesttrzech kandydatsw do kupna, w tej liczbie tylko jeden Polak, który o ile wiemy oferuje najniższą cenę, gdyż podobno nie jest w stanie dorównać tym, którzy na wszelki sposób starają się zwiększyć u nas swój stan posiadania... Sądzimi, że przecież, o ile różnica będzie nieznaczna, apel do obywatelskiego sumienia p. Chętkowskiej odniesie skutek pożądany.

(d) **Fałszowanie nabiału** w niektórych sklepach spożywczych przebiera już miarę... Masło wymięszane bywa w tabi sposób z wodą czy serwatką, że gdy poleży chwilkę w opakowaniu woda sama strumieniem ciec poczyna. Ten nowy wyzysk ludności, której każą sprytni p. p. sklepikarze płacić po 22 kor. za funt.... wody polecamy uwadze magistratu i policyi.

(d) **Od wydawnictwa.** Przystępując do wydania na rok 1919 kalendarzyka mającego zawierać ile możności dokładny przewodnik adresowy m. Dąbrowy prosimy wszystkie władze i instytucye miejscowe o nadesłanie nam szczegółowych danych dotyczących: siedziby, kierownika, urzędników i godzin biurowych.

Stowarzyszenia upraszamy o nadesłanie: adresu, składu zarządu, godzin biurowysh, liczby członków i bliższych danych co do zakresu ich działania.

Przemysłowców, kupców i przedstawicieli zawodów wolnych— o adresy. Sądzimy, że ze względu na pożyteczność i praktyczność tego rodzaju wydawnictwa, —którego zresztą nikt inny prócz nas nie podejmie — wszyscy interesowani odpowiedzą na nasz apel. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela Administracya „Gazety Polskiej."

(d) **Ważne dla sklepów z papierem!** Polowe karty korespondencyjne po 28 kor. za 1000 sztuk w najlepszym gatunku sprzedaje Sklep Administracyi „Gazety Polskiej." Gorsza jakość 14 kor za 1000 sztuk.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.